

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu

miesięcznie M. 1125

z dostawą do domu M. 1250

Na prowincji:

z przesyłką

559

Słowo Polskie

Cena pojedynczego numeru we Lwowie i na prowincji:

50 Mk.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni:
Lwów ul. Zimorowicza 11-13.
Reklamów nadesłanych nie zwraca się

Wydawanie codziennie rano

Należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650.

Wydawnictwo „Słowa Polskiego”

Redaktor naczelny Dr. Wacław Mejbaum.

Małopolska Wschodnia a wybory sejmowe.

Poraz pierwszy Małopolska Wschodnia poza Lwowem i swymi zachodnimi powiatami weźmie udział w wyborach sejmowych niepodległej Polski, jak równouprawniona z innymi dzielnicami wspólnej ojczyzny. Wyniku wyborów do sejmu i senatu polskiego oczekiwać będzie zagranica z ciekawością i zainteresowaniem, a my Polacy z uczuciami różnymi, otosownie do tego, czy przeważa u nas ponad wszystko umiłowanie Polski i pragnienie jej potęgi i jednności, czy też zawiść klasowa i żądza władzy, gotowa do kompromisów z wrogimi żywiołami, kosztem państwa i jego przyszłości.

O Małopolsce Wschodniej wiele się dzisiaj w Polsce mówi, ale niewielu jest polityków zamieszkujących, którzy naprawdę ją znają. Gdy w zeszłym tygodniu w Warszawie rozstrzygały się losy wyborów sejmowych z powodu istotnej lub pozornej troski o przyszłość tej części państwa, zapytał mnie pewien wybitny polityk, tą troską do głębi przejęty: Czy możesz pan wziąć odpowiedzialność na wypadek, jeżeli z wyborów wyjdą sami... ukraińcy? Pytanie to starczy za dowód, jak naiwnymi są poglądy mężów, powołanych do sterowania państwem, na nasze stosunki polityczne i narodowościowe.

Pamiętajmy przedewszystkiem o tem, że Małopolska Wschodnia nie jest pojęciem politycznym, lecz geograficznym, pod względem swego obszaru nie ustalonym. Po zajęciu Galicji, Austria pierwotnie zamierzała wytworzyć ruch ruski przeciw Polakom, ale nadaremne były jej usiłowania; sami Rusini bowiem jednoczyli się z tradycją i kulturą polską. Dopiero w czasie reakcji absolutyzmu austriackiego w połowie 19 wieku dynastia próbowała wygrywać „wiernych Rusinów“ przeciw buntującym się Polakom i stworzyła osobny okręg administracyjny z „Galicji Wschodniej“, niebawem jednak z nastaniem ery konstytucyjnej znieślono ów chwilowy podział administracyjny kraju, a ślady jego pozostały tylko w obszarze lwowskiego sądu apelacyjnego, wraz z Bukowiną. Rusini i ich etnografowie uważają za Galicję Wschodnią, cały kraj między Zbruczem a Saemem i Wisłokiem, a więc obszar zajęty przez trzy województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Koalicja Zachodnia w swej propozycji, uczynionej Polsce przed trzema laty wyznaczała granice Małopolski Wschodniej począwszy od powiatów: rawskiego (prócz Bełzca), jaworowskiego, mościckiego i starsamborskiego (oprócz Chyrowa i kilku gmin). Są więc już w określeniu Małopolski Wschodniej znaczne różnice. Wedle ówczesnej propozycji, nie przyjętej przez Polskę, pomimo zalewu kraju przez najazd ukraiński, Małopolska Wschodnia miałaby około 46.000 klm. kw. obszaru i ogółem 4.161.370 mieszkańców, w tem 1.501.888 ludności polskiej (wedle spisu z r. 1921), a 2.659.482 niepolskiej. Wedle poglądów ruskich i naszego podziału na trzy województwa Małopolska Wschodnia ma 58.630 klm kw. obszaru i 5.496.964 mieszkańców, w tem 2.454.080 czyli 45 proc. ludności polskiej, a 3.042.884 ludności niepolskiej, t. i. Rusinów, żydów, Niemców i innych.

Wyniki spisu ludności z r. 1921 są dla Polaków korzystniejsze od spisu austriackiego z r. 1910, a nadto są bardziej przejrzyste, ponieważ żydzi, którzy nie uważają się za Polaków, wpisali się obecnie jako żydzi, co w Austrii było zabronione. Wprawdzie z tego powodu Polacy w miastach wykazują obecnie znaczny ubytek ludności, n. p. we Lwowie mają tylko 62 proc. ludności, gdy w r. 1910 85 proc., ale ubytek ten jest pozornym, skoro lata wojenne dobitnie wykazały, że na takim „polskim“ żywiole Polska polegać nie może. Możemy więc, oparci o wyniki ostatniego spisu zbadać najpierw ze stanowiska statystyki ludnościowej, jak przedstawiają się widoki wyborcze dla Polaków w Małopolsce Wschodniej, a raczej w trzech województwach wschodnich.

Okręgi wyborcze nie zupełnie pokrywają się z obszarem województw. Wyłączamy więc z na-

Czynności przedwyborcze.

Warszawa. (AW.) Ministerstwo spraw wewn. udzieliło przedstawicielowi Agencji Wschodniej następujących informacji o czynnościach przedwyborczych. Przygotowania ze strony władz administracyjnych zmierzające do wykonania ustawy wyborczej, są w pełnym toku i jak dotychczas postępują bardzo sprawnie. Największą troskę wzbudza narazie kwestja, czy gminy, względnie małe miasteczka, zdołają w oznaczonych terminach wypełnić wszystkie zarządzenia, wobec czego, cały ciężar w tym wypadku spada na czynniki administracyjne, które mają dopilnować aby władze samorządowe spełniły co do nich należy. Poważne trudności co do terminowego wypełnienia zarządzeń wyborczych przedstawiają kresy wschodnie, gdzie brak jest dogodnych połączeń kolejowych oraz dają się odczuwać braki w funkcjonowaniu władz. Sądzić jednakże należy, że niedomagania te, po porozumieniu się z odnośnymi ministrami, zostaną usunięte. Znaczne trudności zachodzą na obszarze Małopolski, a to ze względu na to, że każda gmina stanowi osobny obwód wyborczy, gminy zaś w Małopolsce są przeważnie jednolitoskowe, przyczem niektóre z nich tak małe, że niewiadomo, kto z pośród wyborców ma wyłonić

komisję wyborczą. Poza tem nie przewiduje się, aby jakieś przeszkody nie pozwoliły na odbycie wyborów w Małopolsce w oznaczonym czasie. Bardzo liberalnie będzie traktowana kwestja przynależności do państwowości polskiej, albowiem posługiwać się będzie można metrykami, paszportami, książeczkami legitymacyjnymi, pożądanem jest także, aby wyborcy zawczasu zaopatrzyli się w dowody osobiste u starostów. W ten sposób można będzie uniknąć pominięcia w spisie wyborców. Sprawa bezpieczeństwa w obecnej chwili nie nastrocza poważniejszych trudności. W dniu wyborów każda komisja wyborcza otrzyma odpowiednią straż dla zapewnienia bezpieczeństwa i porządku. W związku z tem nadmienić należy, iż takich komisji będzie około 18 tysięcy, co pociąga za sobą konieczność zmobilizowania znacznych sił dla utworzenia wyżej wymienionych straży. W obecnej chwili min. spraw wewn. zastanawia się nad zorganizowaniem straży, gdyż kadry policji państwowej są za szczupłe.

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa zamianował sędziego sądu najwyższego dra Tadeusza Bressińskiego, generalnym komisarzem wyborczym.

Nowi ministrowi

Warszawa. (PAT.) Naczelnik Państwa podpisał dekret nominacyjny mianujący dra Kazimierza Władysława Kunanieckiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, ministrem wyznań i oświecenia pu-

blicznego, oraz dekret nominacyjny, mianujący dotychczasowego kierownika ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych dra Jana Raczyńskiego, ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

szych rozważań trzy powiaty zachodnie, należące do województwa lwowskiego, ale położone poza Wisłokiem i zaliczone do okręgu wyborczego jasielskiego, mianowicie powiaty: tarnobrzelski, strzyżowski i kolbuszowski. Tak ograniczona Małopolska Wschodnia ma ogółem 60 powiatów i miasto stołeczne Lwów. Oprócz Lwowa jest na tym obszarze 6 powiatów polskich, mających nad 82 proc. ludności polskiej (Rzeszów, Brzozów, Krosno, Łańcut, Nisko) i również 6 powiatów ruskich, mających nad 82 proc. ludności ruskiej (Bohorodczany, Peczeniżyn, Sniatyn, Kosów, Kałusz, Skole); reszta powiatów, to obszar o narodowości polsko-ruskiej, bądź z przewagą ludności polskiej (Jarosław, Lwów powiat, Przemysły, Trembowla, Skala, Tarnopol, Kamionka Strumiłowa), bądź o większości chwiejnej (Przemysł, Cieszanów, Mościska, Czortków), bądź o mniejszości polskiej ponad 40 proc. (Buczacz, Podhajce, Zbaraż, Sambor, Rudki, Zborów, Brzeżany), następnie o mniejszości nad 30 do 40 proc. (Husiatyn, Złoczów, Sokal, Zaleszczyki, Brody, Borszczów, Kołomyja, Radechów, Rohatyn, Stanisławów). Tylko w 12 powiatach Małopolski Wschodniej ludność polska liczy mniej niż 30 proc. ogółu mieszkańców.

Na obszarze tym ordynacja wyborcza wyznacza 9 okręgów wyborczych. Miasto Lwów otrzymało tylko 4 mandaty, z tych wedle cyfr statystycznych 3 mandaty powinni otrzymać Polacy, 1 mandat mniejszość narodowa. Okręg Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko ma 7 mandatów na 486.242 mieszkańców, z tych 415.695 ludności polskiej, 70.547 ludności niepolskiej, głównie żydów i Rusinów. Wszystkie 7 mandatów powinny przypaść Polakom, gdyż niepodobna przypuścić ścisłej solidarności wśród pstrakacizny niepolskiej, potrzebnej dla zdobycia jednego mandatu. Okręg Przemysł, Dobromil, Sanok, Brzozów, Krosno ma 6 mandatów na 479.381 mieszkańców, z tych 284.846 Polaków i 194.535 mniejszości narodowych. Statystycznie 4 mandaty przypadają Polakom, 2 innym. Okręg Lwów powiat, Sokal, Żółkiew, Rawa ruska, Jaworów, Cieszanów, ma 7 mandatów na 606.161 ludności, w tem 230.900 polskiej i 376.261 niepolskiej. Statystycznie Polacy powinni otrzymać niespełna 3 mandaty, Rusini 4 mandaty pełne z drobną nadwyżką głosów. Okręg Sambor, Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek Jagielloński ma 6 mandatów na 482.874 ludności, w tem 180.381 polskiej, a 302.493 niepolskiej. Statystycznie przypadają na Polaków 2 mandaty z nadwyżką, na Rusinów 3 mandaty z nadwyżką. Okręg Zło-

czów, Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Żydaczów, Brzeżany ma 9 mandatów na 833.972 ludności, w tem 320.022 polskiej i 513.950 niepolskiej. Statystycznie przypadają Polakom 2½ mandaty, innym 6½ mandatów. Okręg Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz ma 6 mandatów na 550.158 ludności, w tem 139.486 polskiej, 410.672 niepolskiej. Statystycznie przypada na Polaków 1½ mandatu, na innych 4½ mandatu. Okręg Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Sniatyn, Kosów, Peczeniżyn ma 9 mandatów na 775.692 ludności, z tej 164.631 polskiej i 611.061 niepolskiej. Statystycznie przypadają na Polaków 2 mandaty, na innych 7 mandatów. Nakoniec okręg Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skala, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki ma 10 mandatów na 864.496 ludności, w tem 395.437 polskiej i 469.059 niepolskiej. Statystycznie przypada na Polaków 4½ mandatów, na innych 5½ mandatów.

Ogółem na 64 mandatów przypadają na Polaków 28, na innych 32 mandaty statystycznie pełne, 4 mandaty wątpliwe powinny być statystycznie policzone Polakom jako stronie jednolitej narodowo wobec bloku „mniejszości narodowych“, tak, że nawet statystycznie Polacy mogą osiągnąć 32 czyli połowę wszystkich mandatów na tym obszarze. W tym samym stosunku statystycznie rozdziela się także mandaty do senatu, których na 3 województwa Wschodniej Małopolski przypada 18.

Tak przedstawiają się widoki na podstawie cyfr statystycznych. Czy jednakowoż Polacy nie mogą w tym kraju liczyć wcale na swój tradycyjny wpływ kulturalny, na asymilacyjną siłę swego żywiołu, na wpływ swej idei państwowej, która nie może pozostać obojętną spokojnej ludności ruskiej i żydowskiej? Skoro za czasów austriackich polscy kandydaci, jak Zamorski, śp. Skarbek, śp. Dębski i in., mimo statystycznej większości Rusinów uzyskali w swoich okręgach znaczną większość przeciw kandydatom ruskim i ukraińskim, dlaczegożby ten objaw w niepodległym państwie polskim był niedoścignionym?

Idźmy więc do wyborów z ufnością i wiarą w siły własne i w moc twórczą naszej idei państwowej. Jeżeli sami Polacy niezgodą partijną, zawiścią lub niedołęstwem nie zaszkodzą sprawie wyborów, to z pewnością żywioły wrogie naszemu państwu w Małopolsce Wschodniej, przewagi nie osiągną.

Stanisław Głabiński.

Przegląd polityczny.

PLANY MINISTRA SKARBU.

W wywiadzie z p. Vaucher p. Jastrzębski wypowiedział zupełnie słuszny pogląd, iż w celu przyciągnięcia kapitałów zagranicznych do Polski, trzeba właścicielom takowych zabezpieczyć aby zyski i dywidendy przemysłowców cudzoziemskich mogły być wywożone z Polski bez ograniczeń.

W tym celu zapowiada p. minister skarbu porobienie odpowiednich zarządzeń i otwarcie w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej specjalnych rachunków dewiz, wolnych od wszelkich zastrzeżeń.

Zgadza się z tem najzupełniej, obawiamy się tylko, by przy tem nowem zarządzaniu w zakresie obrotu dewizowego nie zwiększył się jeszcze obrót takowych w kierunku unikającym kontroli rządu, jak to niestety dzieje się obecnie.

Następnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę p. ministra skarbu, że jako odpowiednik do powyższego poglądu w sprawie kapitałów zagranicznych, rząd powinien dążyć do tego, by właśnie kapitaliści nie przechowywali swych oszczędności w walutach i pa pierach zagranicznych, jak to ma miejsce obecnie w Polsce, na bardzo szeroka skalę. Ludzie kompetentni twierdzą, że w Polsce kursuje i przechowywa się daleko więcej oszczędności w walutach obcych niż we własnej, a to jest objaw zupełnie niezdrowy i trzeba w takowym skutecznie walczyć.

Widocznem jest, że dotychczasowe przepisy, kontrolujące obrót dewizami i walutami zagranicznymi, są zupełnie niedostateczne i, naszym zdaniem, przy wydaniu rozporządzenia, o którym mówił p. minister skarbu, trzeba by pomyśleć o lepszej i skuteczniejszej kontroli obrotu walutą zagraniczną pomiedzy własnymi obywatelami. Poza tem w tymże wywiadzie p. minister skarbu oświadczył, że nie ludzi się sam i nie ludzi innych, co do możliwości rychłej naprawy finansów polskich. Pogląd jest najzupełniej słuszny i szczerzy, lecz, pozwalamy sobie zwrócić uwagę p. ministra skarbu, że, niezależnie od tego, powinien rząd jaknajgorliwiej dążyć do częściowej przynajmniej stabilizacji naszej waluty przez wzbudzenie większego zaufania do naszej gospodarki państwowej. To można otrzymać nawet przy znacznych deficytowych zamknięciach naszego budżetu. To ma miejsce dziś we Włoszech i Francji. Jesteśmy ciekawi, czy nowemu ministrowi skarbu uda się ograniczyć tak prawa budżetowe ministerjum spraw wojskowych, by pieniądze tam idące, szły tylko na rzeczy, mające ścisły związek z ochroną granic państwa i organizacją naszej siły zbrojnej.

Dotychczas była to sprawa nie do rozwiązania dla wszystkich ministrów skarbu, ze względu, że najwyższe czynniki wojskowe, pomimo że nie rozumieją się na sprawach ekonomicznych, uważały w te sprawy ingerencję czynników innych za zbędną i niepotrzebną.

Sprawa utrzymywania rządu Petlury z przyległościami przez państwo Polskie, o czem pisał przed kilkoma miesiącami p. Markotan, Ukrainiec, do bolszewika ukraińskiego, Rakowskiego, jest tylko jedną stroną przypadkową otwartą tej wielorakiej działalności naszych niektórych władz wojskowych. Mamy prawo przypuszczać, że to jest prawda, gdyż nie było w tym przedmiocie żadnego zaprzeczenia ze strony miarodajnych czynników naszych władz polskich.

W tym kierunku jest jeszcze wdzięczne pole do roboty dla ministra skarbu, miłującego ład i porządek w swej działalności.

LORD GREY O REPARACJACH I DŁUGACH MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

(zo) W Oxfordzie odbył się zjazd liberałów opozycyjnych, w którym wzięli udział wybitni liderzy partji jak Asquith, John Simon, Donald Macleau i inni. W czasie jednego z posiedzeń lord Grey omówił obszernie sprawę reparacji i długów międzysojuszniczych, która oddawna paraliżuje Europę finansowo i ekonomicznie.

Dla długów międzysojuszniczych, mówił lord Grey, możemy zdziałać bardzo wiele; ale rząd angielski, kiedy ma sposobność dokonania czegoś naprawdę wielkiego, poprzestaje na oświadczeniu, że nie należy liczyć na piękny gest z jego strony, o ile inne narody nie pójda za jego przykładem. Jest to może logiczne, ale nie wskazane w obecnej sytuacji. Rząd angielski powinien był wiedzieć, że nota Balfoura musi wywołać złe wrażenie w Ameryce i tak się też stało.

Nota ta krępowała rząd angielski podczas konferencji londyńskiej i utrudniła wyjście z położenia, które jest powodem cierpień całej Europy.

Lord Grey uważa, że są cztery nieodzowne warunki wydobywania Europy z chaosu, w którym obecnie jest pogrążona:

1. Reparacje powinny być zredukowane do wysokości praktycznie możliwej.
2. Niemcom trzeba udzielić moratorium na przeciąg czasu umożliwiający im dotrzymanie zobowiązań

Teatr świetlny „APOLO”. — Dziś i w dniu następnym. — Sensacyjna nowość! — Nordisk! Dramat sensacyjno-kryminalny w 6 aktach. — Gł. role Joe Debs i Egede Nissen 3535n

3. Nie należy niczego zaniedbać, co pozwoli Niemcom przyjść do równowagi.

Kiedy naród ten wypełni swoje zobowiązanie powinien być przyjęty do Ligi Narodów.

Wiele osób, mówił lord Grey, twierdzi, że Niemcy nie mogą otrzymać pożyczki międzynarodowej. Nie jestem ekspertem w sprawach finansowych, ale komitet bankierów, który obradował w Paryżu przed dwoma miesiącami, nie uważał, aby taka pożyczka była niemożliwą. Ten komitet powinien zebrać się znowu i to jaknajprędzej.

Z drugiej strony nie należy zapominać, że program sanacji tak długo nie może być wykonany, jak

długo Francja i Anglja nie będzie iść ręką w rękę. Rząd angielski, który pierwszy popełnił szereg omyłek, powinien dążyć do ich naprawy. Rząd francuski zaś musi sobie zdać sprawę z tego, że jeżeli Niemcy zbankrutują, to mogą w przepaść pociągnąć i Francję.

Na zakończenie powiedział lord Grey.

Jasnym jest, że jeżeli wysokość reparacji będzie zredukowana, to Francja będzie miała wszelkie prawo żądać, aby wzamian za udzielone koncesje, Niemcy uczyniły wszelkie możliwe wysiłki dla sanacji swych stosunków i wypełnienia zobowiązań wobec aliantów.

Nar. Partja Pracy przeciw NPR. i socjalistom.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. sierpnia. Powstała w czasie ostatniego przesilenia rządowego Narodowa Partja Pracy, odbyła wczoraj w Warszawie pierwszy zjazd organizacyjny. Wśród licznie zgromadzonych uczestników reprezentowane były zrzeszenia robotnicze z Warszawy, Częstochowy, Łodzi, Starogardu, Torunia, Krakowa, Lwowa, Grodna, Katowic, Poznania, Bydgoszczy, Nowego Sącza, Jarosławia i szeregu pomniejszych miejscowości.

Obradom przewodniczył pos. Zagórski, wiceprezesem obrano dr. Kamińskiego, sekretarzem p. Skarżyńskiego.

Pierwszy referat wygłosił p. Weber, robotnik z Poznania. Stwierdziwszy, że na zjeździe reprezentowane są organizacje robotnicze z całej Polski, oświadczył się mówca z całą stanowczością przeciw narzucaniu się nielicznym krzykaczom socjalistycznym na przedstawicieli pracy. Potępił również N. P. R. że widząc jasno odstępstwo socjalistów od interesu narodowego, stara się wszakże socjalistom przypodobać, potępił przewodców NPR., którzy poszli razem z rozbijaczami ojczyzny przeciw żywotnym interesom polskiego robotnika.

Mowę swą zakończył p. Weber okrzykiem: „Precz z żydowsko-niemieckim socjalizmem, precz z wyuzdaniem partyjnem! Chwała pracy rzetelnej, uczciwej!”

Następnie p. Zagórski z Częstochowy przedstawił program Nar. Partji Pracy (NPP.):

NPP. jest partją narodową, polską i chrześcijańską. NPP. pójdzie przy wyborach z chrześcijańskimi zrzeszeniami robotniczymi i Chrześc. Demokracją i mieć będzie w specjalnej pieczy te interesy i postulaty robotników, które wymagają specjalnej opieki i troski ze stanowiska ściśle robotniczego.

Odczuwając waśnie i walki klas, NPP. dążyć będzie do zupełnego równouprawnienia wewnętrznego robotników, w pracach swych jednak nigdy nie stanie przeciw ojczyźnie. NPP. dążyć będzie do wyzskania każdego kawałka ziemi ojczystej, każdej pracy uczciwej, aby Polska mogła sprostać kulturalnym narodom.

NPP. oświadcza się przeciw strajkom, podejmowanym lekkomyślnie i dla celów agitacyjnych, dążyć będzie do usuwania agitatorów, odwodzących od pracy, stawia sobie za cel moralne podniesienie pracy przez umocnienie godności i poczucia narodowego robotników.

NPP. jest za ubezpieczeniem robotników. NPP. pragnie przeprowadzić zasadę, aby czas pracy stosował się do wieku, płci, stanu zdrowia robotnika, i ażeby intensywność i istotna wartość pracy brana była w rachubę przy wymiarze wynagrodzenia.

Następnie przedstawił p. Bielawski sytuację wyborczą, poczem zgromadzenie przyjęło rezolucję tej treści:

Ze względu na rozpisane już wybory, domaga się NPP. pełnego pogotowia wszystkich polskich robotników, z których każdy powinien być uświadomiony o doniosłości wyborów, o znaczeniu każdego narodowego głosu. NPP. oświadcza się za opodatkowaniem się każdego robotnika na rzecz funduszu

STAN GEN. IWASZKIEWICZA POLEPSZYŁ SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) 21. sierpnia. W zdrowiu gen. Iwaszkiewicza nastąpił pod wpływem zabiegów, stosowanych przez prof. Dobrzańskiego, zasadniczy przełom ku polepszeniu, tak, że oczekiwać można rychłego wyzdrowienia generała.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 sierpnia. Aresztowano tu kilka wybitnych osobistości bolszewickich, niedawno przybyłych do Warszawy. Ze znalezionych przy nich dokumentów wynika, że zadaniem tych działaczy bolszewickich było zorganizowanie roboty komunistycznej w Polsce na nowych podstawach. Wobec niedawnego zlikwidowania przez polskie władze bezpieczeństwa najpoważniejszych organizacji komuni-

stycznych w Polsce, nowoprzybyli rozpocząć mieli pracę na nowo. Czujność policji udaremniła ten nowy zamach komunistów na Polskę. Wśród aresztowanych ma się znajdować pewien znany komisarz bolszewicki.

NPP. oświadcza się przeciw terrorowi i gwałtom przy wyborach.

Po przyjęciu rezolucji, uchwalono wyrazić cześć i hołd najgłębszy Paderewskiemu i Korfiantemu, bratnie pozdrowienie organizacjom na wychodźstwie w Ameryce i uznanie dla zasług przewodców i kierowników wychodźstwa.

Sekretariat N. P. R. mieści się w Warszawie przy ul. Żorawiej l. 40, II. p.

NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA POTĘPIA POLITYKĘ SWEGO KLUBU W SEJMIE.

Busk, w sierpniu.

Na posiedzeniu Wydziału N. P. R. w Busku, pow. Kamionka Strumiłowa, dnia 18 sierpnia 1922, uchwalono jednogłośnie rezolucję następującej treści:

Zgromadzeni członkowie w dniu 18 sierpnia 1922 w lokalu N. P. R. w Busku, oświadcza, że zgadzają się ze stanowiskiem, zajętem w Sejmie przez Grupę Niezależną Robotników Narodowych, działających w myśl hasła narodowych i tradycji Narodowego Związku Robotniczego, który zawsze stawiał w obronie interesów narodowych i robotniczych.

Zważywszy, że postępowanie Klubu N. P. R. pod kierownictwem posła Chądzyńskiego nie odpowiadało i nie zgadzało się z wytycznymi punktami programu Narodowej Partji Robotniczej.

Zważywszy, że zajęte stanowisko, przez Niezależną Grupę Posłów Robotniczych, jest godnym postępowaniem ludzi, którzy umieją zdanie wypowiedzieć i samodzielnie stanowisko zająć.

Zgadza się i pochwalają na stanowisko, zajęte przez Posłów Niezależnej Grupy Robotników Narodowych, natomiast potępiają stanowisko poselskiego Klubu N. P. R. z posłem Chądzyńskim na czele.

Potępiają wystąpienie Okręgu Warszawskiego N. P. R. wraz z komunistami i P. P. S. w demonstracji w dniu 18 lipca 1922, tem samem okrywając hańbą i wstydem sztandar tak godnie niesiony przez narodowych robotników.

Ustalają, że zarzut czyniony przez stromictwa prawicy w stronę N. P. R. mianowicie, że N. P. R. idzie w ogonku socjalistów, został stwierdzony czynem w dniu 18 lipca 1922 na ulicach Warszawy.

Potępiając tych kierowników N. P. R., którzy doprowadzili organizację tę do hańby i anarchii; żądają uzdrowienia stosunków N. P. R. i uchwalają votam zaufania posłom Zagórskiemu, Weberowi, Nurkowi, Świniarskiemu, Wichlińskiemu i Załęskiemu Niech żyje Niezależna Grupa Robotnicza!

Powyzszą deklarację, podpisaną przez 48 członków, przesłano w dwóch egzemplarzach do Klubu poselskiego Niezależnej Grupy Robotników Narodowych na ręce posłów Zagórskiego i Skaczyńskiego.

Jest nowy dowód, że nasz robotnik i rzemieślnik nie da się wciągnąć w wir prądów socjalistycznych i komunistycznych wodzirejów i że ma dobro ogółu i dobro Państwa na oku.

PODWYŻKA OPLAT POCZTOWYCH.

Warszawa. (AW.) Ukazał się dziennik urzędowy min. poczt i telegr. zawierający rozporządzenie o podwyższeniu opłat pocztowych i telegraficznych. W myśl tego rozporządzenia opłaty w obrocie wewnętrznym zostały podwyższone od 100 do 150%. W obrocie zagranicznym podwyższono opłaty pocztowe o 100 proc. Rozporządzenie obowiązuje w obrocie krajowym od 1. września, zagranicznych 15. września.

Autonomja Śląska Opolskiego.

Ostateczne objęcie przydzielonej Polsce wyrokiem międzynarodowym części Górnego Śląska odwróciło uwagę naszego społeczeństwa od tej nowej „bitwy plebiscytowej“, jaka się rozegra w dniu 3-go września po tamtej stronie nowej granicy pomiędzy żywiołem polskim a ludnością niemiecką. Głosowanie, które w myśl rozporządzenia rządu niemieckiego ma się w dniu tym odbyć w pozostałej przy Niem czech części prowincji górnośląskiej (a więc nie tylko w reszcie b. górnośląskiego obszaru plebiscytowego!), nie wzbudziło dotąd u nas żywszego zainteresowania ani wśród organizacji społeczno - narodowych, ani też w szerszych kołach społeczeństwa.

Chcąc zilustrować dzisiejszy stan walki o autonomję dla Śląska pruskiego, nie można nie potrącić o historję tej ustawy, na mocy której zostało naznaczone głosowanie na dzień 3. września br.

Ustawa niemiecka, dotycząca nadania Górnemu Śląskowi autonomji państwa związkowego została uchwalona jako dodatek do artykułu 167 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej przez parlament niemiecki dnia 27. listopada 1920 r.

Dla ogólnego scharakteryzowania tej ustawy wystarczy przypomnieć, że powstała ona wyłącznie jako ustawa konkurencyjna i agitacyjno - reklamowa, przedewszystkiem z inicjatywy przywódców centrum górnośląskiego. Z obawy, że Statut Organiczny Województwa Śląskiego, uchwalony już dnia 15. lipca 1920 r. — a więc przeszło trzy miesiące wcześniej — przez Sejm Ustawodawczy, mógłby być użyty w czasie agitacji plebiscytowej jako bardzo niebezpieczna broń przeciwniemia, zgodzili się wreszcie niemieckie stronnictwa po dłuższych targach na uchwalenie ustawy, nazywanej potem szumnie podczas akcji plebiscytowej ustawą o autonomji Górnego Śląska.

Czy koniec końcem powoływanie się na autonomję czy to ze strony polskiej czy też niemieckiej oraz ciągłe posługiwanie się nią jako jednym z najważniejszych argumentów w walce plebiscytowej zdołało przeciągnąć kiedykolwiek z jednego obozu do drugiego, trudno dziś powiedzieć: wydać nam się, że i ten argument wywarł tak jak wiele innych, których znaczenie stanowczo przeceniano, na wynik plebiscytu wpływ bardzo minimalny.

* * *

Walka prowadzona w okresie przedplebiscytowym z dużą zapalczywością ucihła siłą rzeczy z dn. 20. marca 1920 r. Z dniem tym sprawa autonomji wyszła zupełnie ze sfery zainteresowań ludności górnośląskiej i jej przywódców, by stać się znów aktualną z chwilą dokonania podziału Górnego Śląska pomiędzy Polskę i Niemcy przez mocarstwa sprzymierzone. Cechy zewnętrzne tej walki, jaka rozgorzała się na nowo z całą siłą w ostatnich miesiącach roku ubiegłego i przy początku roku bieżącego, uległy w międzyczasie zasadniczej zmianie. Alternatywa Polska czy Niemcy przestała być aktualną; równocześnie więc Niemcy mogli zaniechać dalszego wyliczania korzyści, jakie według ich poprzedniej argumentacji plebiscytowej przyniesie Górnemu Śląskowi autonomia niemiecka; odczywały się w kołach niemieckich teraz nawet głosy przyznające bez ogródek, że ustawa polska zacznie już niebawem obowiązywać, podczas gdy o autonomję niemiecką będzie trzeba stoczyć jeszcze ciężki bój, którego wyniku ostatecznego nawet przewidzieć nie można. Obóz niemiecki, zgodny i jednolity poprzednio, podzielił się odrazu na dwie względnie trzy części: toć ustawa z 27. listopada była straciła siłę argumentu plebiscytowego, oddawszy agitacji niemieckiej te usługi, dla których właściwie była uchwalona; z zasadami wewnętrznej polityki niemieckiej stronnictwa prawicowych, a nawet lewicowych nie była ona do pogodzenia. Względem zewnętrznym, z którymi się dawniej liczone, przestały obowiązywać; wrogowie autonomji zrzucili tedy maskę, rozpoczynając silny atak koncentryczny przeciwko udzieleniu pozostałej przy Niemczech części G. Śląska autonomji państwa związkowego. Mimo, że z kół prawicy odczywały się odrazu głosy, twierdzące, że ustawa z 27. listopada przestała wogóle obowiązywać, gdyż została uchwalona — na co wskazuje nawet wyraźnie jej tekst — jedynie na wypadek oddania całego Górnego Śląska Rzeszy Niemieckiej, mimo, że inne znowu koła domagały się odroczenia wykonania ustawy, walka nie została skierowana przeciwko ustawie samej, lecz przeciwko autonomji oraz jej zwolennikom; czynniki kierujące tą walką obawiały się najwidoczniej otwartego występowania przeciwko wykonaniu ustawy; wiedziały, że ze strony zwolenników autonomji oraz całej ludności górnośląskiej byłoby ściągnięty na siebie ciężki zarzut wiarołomstwa.

Tak wrogowie autonomji, jak i ludność polska, oddana znów pod rządy Berlina i uważająca stąd autonomję państwa związkowego za jedynie możliwą w obecnych warunkach gwarancję swobodnego rozwoju narodowo - kulturalnego, zdawali sobie z góry z tego sprawę, że wpływ decydujący na wynik głosowania wywrze najsilniejsze do tej pory na Górnym Śląsku stronnictwo niemieckie: centrowcy. — Stanowisko ich mogło uprawniać rzeczywiście lud-

ność polską do nadziei otrzymania autonomji, choć przewidujący politycy polscy, zgłębiwszy charakter polityczny tego stronnictwa, ostrzegali przed zbytnią łatwowiernością. Jak uzasadnione były te strzeżenia, na to dostarczyły dowodów dostatecznych właśnie dni ostatnie.

Oto w ostatniej prawie chwili centrowcy opuścili zupełnie program autonomiczny, stało się to na skutek stanowiska kompromisowego demokratów i socialistów, stanowiska zaakceptowanego prawie w zupełności przez rząd i skonkretyzowanego w ustawie sejmiku pruskiego z dn. 11. lipca br. Ustawa ta, przyjęta większością przeszło dwóch trzecich głosów (przeciwko głosom niezależnych socialistów i komunistów) nadaje prowincji górnośląskiej tylko bardzo minimalne prawa: nadprezydenci, prezydenci reżencji, oraz naczelnicy urzędów krajowych kultury rolnej („Landeskulturämter“) mają być odtąd mianowani w porozumieniu z wydziałem prowincjonalnym. Ponadto prowincja jest uprawniona do wydawania rozporządzeń natury ogólnej prawnie - publicznej, dzięki którym stanie się zadość specjalnym, na odrębności prowincjonalnej opartym żądaniom ludności.

Ustawa ta choć ujęta znowu we formę bardzo niewyraźną i elastyczną, nie uwzględniającą ani w przybliżeniu żądań ludności polskiej, spełniła właściwie już swoje zadanie, gdyż zakończyła odrazu walkę poszczególnych stronnictw niemieckich o autonomję. A stworzenie nowego jednolitego frontu w dn. 3. września i odciążenie centrowców z obozu zwolenników autonomji było właściwym ukrytym jej celem.

To też od 11. lipca gra rozwija się programowo. Już 17. lipca zjeżdżają do Kędzierzyna delegaci stronnictwa centrowego oraz wszyscy posłowie centrowi do parlamentu i sejmiku, by po odczytaniu ustawy oświadczyć, że „wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja“. I szybko poddały się dotychczasowe stanowisko rewizji: zapada wreszcie jednomyślna uchwała tej treści, że „partia centrowa nie widzi już przy czynny, by głosować w dniu 3. września za utworzeniem samodzielnego górnośląskiego państwa związkowego... Dlatego zebranie poleca zwolennikom stronnictwa centrowego, ażeby w głosowaniu oświadczyli się za pozostaniem G. Śląska przy państwie pruskim“.

W ten sposób zakończył się drugi okres walki o autonomję dla Śląska pruskiego: Jedność rozbitego poprzednio obozu niemieckiego została przywrócona, pozostały tak, jak w okresie plebiscytowym dwa tylko dbozy: tu Polacy, tam Niemcy.

* * *

Tak weszliśmy w końcowe już stadium tej walki. Ludność polska, mimo, że odosobniona i zdana na siebie sama, nie może wyrzec się swego stanowiska dotychczasowego; ustawa sejmiku pruskiego z dn. 11. lipca nie może w niczem zadowolić żądań polskich. Zaspokoić je zdoła tylko odrębne państwo związkowe z własnym rządem i własnym sejmem, w którymby ludność polska była reprezentowana stosownie do swej siły liczebnej i w którymby zabezpieczony był odpowiedni wpływ tej ludności na wszelkie sprawy jej kraju. Przy dzisiejszych stosunkach politycznych w Rzeszy niepodobna znaleźć inaczej odpowiednich gwarancji dla ludności polskiej na Śląsku jak w odrębnym państwie związkowym, toć skrajna prawica już dziś o tem marzy, by z Śląska pruskiego uczynić nowy obóz militarny na wzór Prus Wschodnich. W takich warunkach ludność polska musi wziąć tłumny udział w głosowaniu, opowiadając się zgodnie za autonomją. A choć widoki uzyskania jej w tej chwili nie są bardzo pomyślne, tem niemniej ludność polska walki tej lekceważyć nie powinna; przeciwnie — dzień 3. września bowiem będzie pierwszą próbą sił, podjętą w nowych już warunkach pomiędzy żywiołem polskim a ludnością niemiecką. Wyniku tego dnia dziś przewidzieć nie można; jakkolwiek on będzie, jedno wszakże już dziś powiedzieć można będzie on przeglądem sił własnych, pierwszym krokiem zbiorowym i przygotowaniem do przyszłej systematycznej pracy.

Co do tej chwili w tym kierunku zrobiono? Co przedsięwzięła ludność miejscowa i co jej dało przedewszystkiem społeczeństwo polskie? Ludność polska na Śląsku pruskim nie poczyniła do tej pory żadnych przygotowań, bo ich poczynić prawie że nie mogła; jednostki ruchliwsze i wybitniejsze wśród niej musiały uchodzić szara masa ludności siedzącego ... terror bojówek niemieckich wciąż szaleje. — Zmiana na lepsze i rozwinięcie odpowiedniej akcji będzie mogło nastąpić dopiero wówczas, skoro władze niemieckie staną tak samo w obronie ludności polskiej, jak dziś stoją niejednokrotnie w obronie band niemieckich. Bandy te muszą zniknąć z powierzchni i spokój musi być przywrócony natychmiast — inaczej głosowanie 3. września będzie farszą!

Posiedzenie Rady Najwyższej.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ donosi z Frankfurtu, że z inicjatywy Milleranda zwołał marsz. Foch posiedzenie Rady Najwyższej, w której wezmą udział: marszałkowie Petain, Fayolle, Nollet i Degoute. — Z tym ostatnim przybędą do Paryża wszyscy generałowie wojsk nadreńskich i gubernatorowie Strassburga i Metz. Oprócz tego jak podaje powyższa informacja mają wziąć udział w naradach szefowie francuskich misji wojskowych w Polsce i Czechosłowacji gen. Dupont i Mittelhausen, a nadto szef belgijskiego sztabu generalnego i komendant wojsk belgijskich w Nadrenji.

Paryż. (PAT.) „Matin“ podaje myśl zwołania do Paryża konferencji przedstawicieli Włoch, Belgii, Polski, Czechosłowacji, Rumunii i Jugosławii w celu powzięcia wspólnej rezolucji w sprawie odpowiedzi na notę Balfoura.

O SPŁATĘ DŁUGÓW MIĘDZYSOJUSZNICZYCH.

Paryż. (PAT.) „Matin“ donosi, że Poincaré w czasie pobytu w Londynie zapewnił przedstawicieli państw sprzymierzonych, będących dłużnikami Francji, że Francja bez względu na sytuację, jakaby mogła wytworzyć nota Balfoura, nie będzie domagała się zapłacenia długów, zaciągniętych przez te państwa we Francji. Dziennik zauważa, że należałoby aby Anglja w tym wypadku poszła za przykładem Francji i aby zagadnienie odbudowy w ten sposób mogło być praktycznie rozwiązane.

Londyn. (PAT.) „Daily Chronicle“ pisze, iż nieścisłem jest twierdzenie, jakoby Anglja usiłowała użyć długu francuskiego, jako broni politycznej i grozić nią Francji. Dziennik zaznacza, że Anglja zrzeka się części długu francuskiego, zaciągniętego w Anglii, a nie może zrzec się całego długu wówczas, gdy Francja uprawia politykę osobną. Za zrzeczenie się długu winien dłużnik coś w zamian uczynić. Dziennik pisze dalej, że polityka francuska co do łodzi podwodnych, armii napowietrznej i armii okupacyjnej, oparta jest na potrzebie zbrojenia się i dochodzi do wniosku, że dopóki Francja nie ujawni skłonności do poparcia Anglii w polityce odbudowy Europy, nie może domagać się od Anglii zrzeczenia się długu.

PRZED KONFERENCJĄ W SPRAWIE BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż. (PAT.) Havas. Jak donoszą z Londynu do „Matina“, odpowiedź angielska na notę francuską w sprawie Bliskiego Wschodu, wręczona w Paryżu, akceptuje wybór Wenecji jako miejsca proponowanej konferencji. Konferencja ma się odbyć na podstawie ustalonych w Paryżu przez koalicyjnych ministrów spraw zagranicznych. Odpowiedź francuska uważa za dostateczne proponowane przez Anglię gwarancje dla mniejszości narodowych, żąda natomiast, aby rokowania miały za podstawę obecny status quo terytorjalny Azji Mniejszej. Propozycja francuska dotyczy prawa rewizji okrętów w celu zabezpieczenia się przed kontrabandą. Odpowiedź angielska uważa tę propozycję za przedwczesną.

Londyn. (PAT.) Havas. „Times“ donoszą z Konstantynopola, że wojska Kemalistów w okręgu Ismidu doprowadzono do siły 4 dywizji.

LUDENDORF O STOSUNKACH NIEMIECKO-FRANCUSKICH.

Monachium. (AW). Agencja Dena dowiaduje się od korespondenta „Echo de Paris“ kilka szczegółów, jego z rozmowy z generałem Ludendorffem na temat stosunków francusko - niemieckich. Według Ludendorfa przemysł wojenny niemiecki jest zupełnie zniszczony tak, że obawy francuskie pod tym względem są płonne. Niemcy nie są zdolne obecnie do jakiegokolwiek walki z uposażoną w najnowsze środki armją francuską. Ludendorff nie może zrozumieć tego, że Francuzi uważają, iż grozi im niebezpieczeństwo ze strony niemieckich organizacji, które mają na celu tylko obronę Niemiec przed bolszewizmem. Na pytanie, jak tłumaczy on sobie nienawiść, jaką żywią Niemcy do Francji, zaznaczył, że winę w tym kierunku ponoszą przeważnie Francuzi. Zdaniem Ludendorfa Francja nałożyła na Niemcy nie tylko bardzo wielkie ciężary, ale jej polityka obraża ciężko narodową dumę niemiecką. Francja przeto powinna poczynić pierwsze kroki, jeżeli chce by znikło rozgoryczenie niemieckiego narodu.

SPRAWA UZNANIA LITWY KOWIENSKIEJ.

Ryga. (PAT.) Gazety kowieńskie otrzymały tekst odpowiedzi rządu litewskiego na zawiadomienie konferencji ambasadorów o warunkach uznania Litwy de iure. W odpowiedzi tej rząd litewski zgadza się na wykonanie postanowień traktatu wersalskiego, dotyczące żeglugi na Niemnie, uzależnia to jednak od ustąpienia Polaków z zajmowanego przez nich jakoby litewskiego terytorjum. Jednocześnie rząd litewski wyraża przekonanie, że po uznaniu Litwy de iure przez Ententę, Stany Zjednoczone nie będą się sprzeciwiać przyłączeniu Kłajpedy do Łotwy.

Ryga. (PAT.) Litewskim ministrem skarbu zamianowany został dotychczasowy dyrektor banku w Kłajpedzie Petrusis.

Syndykat Rolniczy

Lwów, plac Marjański 10.

kupuje zborza z dostawą natychmiastową oraz późniejszą i udziela zaliczek na dostawy późniejszej.

n3648

Z Pomorza.

(Korespondencja własna.)

Gdynia, w sierpniu.

WYBRZEŻE.

Nadmorskie nasze okolice są pod względem klimatycznych urządzeń przeważnie w stanie pierwotnym.

Tylko w Pucku, Gdyni i w Helu (sławna wieś na półwyspie Hel) są dawniej założone zdrojowe domy i pewne urządzenia ku wygodzie i dla użytku przyjezdnej publiczności, jednak nie odpowiadające, nawet w małej części obecnym potrzebom i wymaganiom. Że tak jest, powodem tego nie jest brak warunków istnienia i rozwoju tych miejscowości jako klimatycznych. Niemcy, mając w swym władztwie rozległe wybrzeża, na których udało się im wytepić żywioł polski, woleli tam zakładać i popierać takie miejscowości, gdzie nie raził ich język polski i choćby półświadomie tkwiący w ludności duch opozycji przeciw ich eksterminacyjnej polityce.

I tem tylko da się wytłumaczyć — obok obojętności polskiego społeczeństwa — zupełne zaniedbanie tych okolic, mimo, iż one w niczem nie ustępowały, przeciwnie, nawet wiele z nich, przewyższały co do warunków, liczne „Sassnitz“, „Misdroye“, „Heringsdorf“ itd. I tak np. Gdynia, o ile jest piękniejsza i o ile więcej istotnych warunków posiada na miejscowość klimatyczną od Sopotu!

Otoczona półkolem zalesionych wzgórz, wsparta lewym ramieniem w górzysty cypel w morze drążący, przepięknej Okrywości, obramowana szeroką rozległą plażą piaszczystą, z widokiem na półwysp Hel, nadaje się wprost idealnie na pierwszorzędną klimatyczną nadmorską miejscowość. Jest się w niej gdzie pobudować, gdyż leży na rozległej płaszczyźnie i można w niej założyć pierwszorządne urządzenia kąpielowe, gdyż piaszczysty brzeg morski pozwala na to na kilometrowych przestrzeniach. W pobliżu leży cudowna „Kaszubska Szwajcaria“, jedna z najpiękniejszych w Europie okolic, a dogodna sieć kolejowa zapewnia idealną wprost komunikację by zepchnęła Sopot na drugi plan i rozwinęła się na światowe uzdrowisko. A dodać należy, że także jako zatoka ma ona pierwszorządne znaczenie i zdaniem znawców, góruje pod tym względem nad zatoką gdańską.

A półwysp Hel!

Ławica piasku długości 47 km., zwięzająca się miejscami do 300 m. szerokości, zalesiona od strony Bałtyku sosnowym lasem, ileż ma uroku i ile warunków na miejscowość klimatyczną!

Z jednej strony spokojna i płytka stosunkowo zatoka pucka, z drugiej, więcej wzburzona i głębszy Bałtyk, ujmują ją w dwa ramiona, a unosząca się nad niemi morską parą wodną zmieszana z żywicznym zapachem drzew szpilkowych, przesyca powietrze o idealnej wprost czystości i żywości.

Cały Hel, to jedna plaża, którą od początku do końca przejść można bosą brzegiem morza!

A te osady rybackie, z całym ich życiem, tak dla nas odmiennem i ciekawem, ten lud kaszubski, wielki przez Polskę zapomniany, a przechowujący w swym wnętrzu poczucie przynależności do niej i broniący swej odrębności i wiary przed wszelkimi zakusami germanizacyjnymi, ileż mają uroku i ile w nich rzewnej i wielkiej siły przyciągającej!

A na końcu już naszego Bałtyku, niedaleko granicy niemieckiej leżąca Karwia, o najidealniejszej, w głąb morza sięgającej piaszczystej plaży!

I mógłbym wiele jeszcze wyliczyć miejscowości, równie pięknych i nadających się na stacje klimatyczne. Wybrzeże nasze ceniuje w nie i nieraz trudno wyrobić sobie zdanie, która z nich piękniejsza i która ma większe i lepsze warunki rozwoju.

Władysław Orobkiewicz.

Protokół.

MĘCZENSTWO POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Królewska Huta, 20 lipca 1922.

Stawiła się tutaj panna Zofia Musiał z Szobiszowic (Petersdorf), powiatu gliwickiego, lat 39, która pod przysięgą zeznała poniższe do protokołu:

Z powodu tego, że podczas plebiscytu lawnie stałam po stronie Polaków, ściągnęłam na siebie nienawiść Niemców, którzy przy każdej sposobności we wszelki możliwy sposób starali się mi dokuczyć.

Szczególnie w ostatnich czasach, i to już po zajęciu Gliwic przez wojska niemieckie, prześladowania te stały się wprost nie do wytrzymania.

4 lipca br. w nocy o godzinie 12 i pół osaczyła mój dom banda orgeszowców. Zaczęli kołatać do mieszkania, żądając abym ich wpuściła. Kiedy jednak, przewidując nieszczęście, nie chciałam im otworzyć, siłą wylamali drzwi. Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów, między którymi poznałam niejakiego Alfreda Szakaja z Gliwic, zamieszkałego na ulicy Hegenscheit, wpadli do wnętrza i, porwawszy mnie z łóżka, na którym leżałam, półżywa ze strachu, nieubraną wywlekli na ulicę Hegenscheit. Tutaj oczekiwał mnie tłum orgeszowców i gapiów, który drwinami i wyzwiskami przywitał moje pojawienie się. Rzeźnik z tejże ulicy, Józef Malik, podjechał pod bramę z taczka, na którą bandyci przemocą mnie położyli i powieźli, a rozpasany i roześmiany tłum począł krzyżeć: „Oto weźmiemy krowę Korfantego“. Po drodze wyżej wspomniany rzeźnik, Józef Malik, który kroczył tuż koło taczki, z całej siły uderzył mnie pięścią pod brodę, tak, że bezwładnie upadłam głową na dyszel taczki, następnie jakąś płachtą zatkał mi usta, abym nie krzyczała, włosami zaś moimi przywiązał mnie do dyszla.

Podczas tego straszego pochodu, rozbawieni orgeszowcy brali moje nogi i przykładali do obracających się kół, tak, że całe pięty pokryły się krwawymi ranami.

Gdyśmy skręcili z jednej ulicy na drugą, orgeszowcy wyrzucili mnie z taczki, a niejaki Johann Jagiella obciął mi krępujące mnie do dyszla włosy na głowie. Następnie bandyci, smagając mnie batami, położyli znowu na taczce i powieźli dalej. Gdyśmy przybyli na ulicę Fabryczną, wyrzucili mnie taczka głową na dół, tak, że koszula opadła mi na głowę, a bandyci, szczególnie Johann Jagiella, zaczęli mi obcinać włosy na organie płciowym. Z powodu ciągłych razów, któremi szczerze darzyli mnie orgeszowcy i powyższych bolesnych naigrywań, zemdlałam, tak, że niewiem co się dalej ze mną działo... Gdy po upływie pewnego czasu, ocknąłam się, spostrzegłam, że znajduję się na moście kanału miejskiego. Rozwydrzeni bandyci chcieli mnie do tego kanału wrzucić wraz z taczka, lecz przeszkodził temu restaurator gliwicki, niejaki Ryszard Moritz, który rzekł: „dosyć już ma! teraz puśćcie ją do domu“!

Orgeszowcy postanowili usłuchać rady, lecz przedtem jeszcze chcieli, abym ciągnęła taczka, do której wsiadł jeden z bandytów. Gdy żądania tego spełnić nie mogłam, z powodu tego, że ledwie trzymałam się na nogach, wówczas ponownie zaczęli mnie bić. Wreszcie jeden z obecnych zlitował się nademną i odprowadził mnie do domu.

Gdy po kilku dniach, kiedy już mogłam ustać na nogach, zebrałam się wyjechać do Polski, zatrzymali mnie orgeszowcy i grozili, że, jeżeli choć słowo powiem o tem, co zaszło, to mnie natychmiast zamordują...

Listopadowe „pogromy“ w świetle prawdy.

Żywo tkwią w pamięci wypadki listopadowe, które po wkroczeniu wojsk polskich rozgrywały się w dzielnicy trzeciej. Od pierwszej chwili byliśmy głośnie boko przeświadczeni, co później stwierdzonym zostało wynikami licznych rozpraw sądowych, iż owoych napadów morderczych i rabunkowych dopuścili się wypuszczeni z więzień przez „władze ukraińskie“ bandyci, dezertjerzy ukraińscy, którzy nie chcieli uciec z miasta a nawet w niektórych wypadkach sami żydzi.

„Żyd Komitet ratunkowy“ wyzyskał owe smutne i potępiania godne zajścia do potwornej i potwarczej propagandy przeciw narodowi i państwu polskiemu a w obszernych memorjach, wysyłanych kurjerami za granicę i rozmaitym misjom, przybywającym do Lwowa głosił, że sprawcami owych zajść w trzeciej dzielnicy są... żołnierze polscy!

Komitet na pierwszym miejscu w swych memorjach podnosił sprawę zamordowania rodziny Sonntagów przy ul. Bożniczej. W drugim dniu po wyrzuceniu Ukraińców ze Lwowa, wpadła jakaś banda do mieszkania Sonntagów i wymordowała starego Sonntagów, jego córki Klarę i Eugenję Gorne oraz jej męża Zygmunta Gorne — poczem obrabowała mieszkanie i uszła.

Jest faktem stwierdzonym, bezwzględna prawda, od której niema żadnych wahań, iż na czele owej bandy opryszków, poprzebieranych w mundury austriackie, stał znany lwowski złodziej — bandyta, Władysław Książek, który w mundurze sierżanta austriackiego wpadł do mieszkania Sonntagów i dokonał ohydnych czynów. Sonntagów, którzy trudnili się blatnictwem znał ów opryszek od dłuższego czasu i czasami „z interesem“ do nich zachodził.

Taki jest bezwzględnie prawdziwy stan rzeczy. Tymczasem co robią pozostali przy życiu Sonntagowie, matka Sprinze i syn jej Maurycy. W „Komitecie“ zeznają, że sprawcami mordu byli... polscy żołnierze, chociaż znali dobrze właściwego mordercę i wiedzieli, że nim był Książek, który obłowiwszy się suto w dzielnicy trzeciej, umknął do Rumunii.

Książek pragnął powrócić do kraju i napisał list do swej żony Rozalii, zamieszkałej na Kleparowie, ażeby za wszelką cenę wpłynęła na Sonntagów, by odwołali swe tak bardzo go obciążające zeznania. Książkowi dla tego planu zyskała Ignacego Lufta, który ofiarował pośrednictwo w tej drażliwej sprawie.

Stanoła umowa. Za ówierć miliona marek i znaczna ilość zrabowanych rzeczy Sonntagowie odwołali swe zeznania i twierdzili, że poprzednim brak podstawy, że nie znają wcale Książka itp., przypominała sobie, że napadu dokonali... żołnierze polscy.

I byłaby cała sprawa poszła w niepamięć, gdyby nie Luft, który mając niezalatwione porachunki z Sonntagami, nie był odkrył wątku tej potwornej sprawy. Kom. Stojków podjął bezzwłocznie energiczne śledztwo, które odkryło bezdenną niemoralność Sonntagów a przede wszystkim przyczołdowało potwarcze ich oszustwa, miotane na polskiego żołnierza a pośrednio i w najwyższym stopniu niecną robotę „Żydowskiego komitetu ratunkowego“.

W niedzielę rano całą zbrodniczą szajkę aresztowano. Odstawiono do aresztów Sprinze i Maurycyego Sonntagów, Władysława Książka i jego żonę Rozalię oraz pośrednika w tym obrzydliwym interesie, Ignacego Lufta. Aresztowani zostali pod zarzutem zbrodni rabunkowego morderstwa, współwiny w zbrodni rabunku i zbrodni oszustwa przez złożenie fałszywych zeznań i krzywoprzysięstwo.

Takie były istotne podstawy memoriałów żydowskich o pamiętnych zajściach listopadowych. —

KAZIMIERZ SAYSS-TOBICZYK.

7)

Zwrotnica.

— Bardzo proszę. Może — papierosa? Wracam z szpitala torcem — dużo bliżej. Tylko pudełko rozmokło na deszczu.

— Niech pan zapali sobie do latarki. Szkoda zapalek na wiatr —

Zmrużył oczy i podniósł wyżej kołnierz.

— I to jeszcze! Gotów mnie poznać. Wszyscy go tu znają — pomyślał z pasją.

— Szybujecie pociąg? — spytał bezmyślnie. — Przecież już po drugiej, zaraz nadleci kurjer —

Kolejowiec spojrział na niego podejrzliwym wzrokiem, wahając światłem lampki.

— To cóż z tego?

— Nic. Pytam tylko.

— Widzi pan... ja właśnie... szybuję kurjer —

— Kurjer!? Jaki kurjer? — Ręcznie nastawiać kurjer!?

Błysk latarni chybnął mu znowu w oczy.

— A, no — ręcznie! Bo trzeba wiedzieć aparat zepsuty. Jakoś z wieczora stanął. A mechanik przyjdzie dopiero rano. Zdarza się.

W poblaskach pełzających we mgle światła sta-

cyjnych majaczyły przed nim rozwidlające się poza zwrotnicą dwie pary torów. Biegły w dal omroczną z migotem stali na wypukłych szynach.

— No, tak — dziękuję.

Ruszył w stronę stacji

— Ładna porządki! Aparat zepsuty — zrywał się, idąc. Fatalne niedbalstwo! Powinni byli sprowadzić montera zaraz z wieczora.

Parę kroków przed nim ięły się czernie kanciate zarysy stojących luzem wozów towarowych.

— Wstrętne niedbalstwo! — powtórzył półgłosem. I jeszcze wozy. Jeden tor zajęty a drugi wolny. Niechby taki dureń zmylił przekładnię — to i co?

Obeirzał się wstecz ku zwrotnicy.

Biała zielona tarcza sygnałowa połyskiwała niepewnym refleksem zwrócona frontem ku budce blokowej.

— Warto by zrobić tym panom ze stacji ostrą wymówkę. Jak to? Lada chwila nadbiegnie kurjer, nastawiają ręcznie, a do tej pory nie ma przy zwrotnicy żywego ducha! W takich wypadkach winien osobiście urzędnik ruchu kontrolować bloki. Od czegoż wreszcie przepis? O! — jak u nas! Wstrętne niedbalstwo: noc, deszcz, wicher, błoto — daleko lepiej drzemać w kancelarii, niż brnąć po kostki w wodzie! Któżby się tem trapił, że taka noc, jak dzisiaj, specjalnie wymaga większej uwagi? Warunki typowe dla katastrofy — aparat zepsuty, ręczna przekładnia, para dosyć późna, na dworze deszcz i zimno, a w izbie blokowej czy kancelarii ciepło i zacisznie! Telegraf klepie dziwnie monotennie, usypiająco. Potem w pewnej chwili trzeba się ocknąć, wstać i napółśenniście wykonać służbę. W tych okolicznościach nie trudno chyba o drobną pomyłkę — a w rezultacie kurjer w pełnym biegu skręca na boczny tor, wpada na wozy, stojące sobie luzem — tak jak tutaj... Spojrzał na ciemne, zamglone kontury lotowarowych.

— Właśnie, tak jak tutaj — mruknął do siebie. I cóż? — Boże święty! — co za nieszczęście! Maszyna z impetem uderza w lory — pulmanowskie wozy piętrzą się, łamią!... krzyk, jęk!... stopy trupów...

Wzdrgnął się.

— Eh, no...

— Możeby tak jednak podejść i sprawdzić? Energicznym krokiem ruszył z powrotem ku białej zielonej tarczy zwrotnicy.

Lecz po paru krokach stanął.

— Właściwie — co mnie to obchodzi? pomyślał znowu. Nie moja w tem głowa! A zresztą — głupstwo! Mam silną gorączkę i kombinuję Bóg wie co! Dzieciństwo...

(C. d. n.)

Dział ekonomiczny.**GIELDA LWOWSKA.**

21. sierpnia 1922.

Targ akcjami bankowymi i papierami lokacyjnymi w zaniedbania. Notowano Bank Małopolski po kursie 800.

Z akcji przemysłowych notowano Chodorów po kursie zniżkowym. Rozpocząwszy kursem 6225 awansował przejściowo na 6250, następnie obniżył się stopniowo na 5800, z końcem giełdy poprawił się kurs Chodorowa na 6000. W Krakowie 6500—6200.

Oikos awansował z 8500 na 8625.

Cmielów awansował na 2850.

Rakszawa 4500.

Karpalit 1925.

Zieleniewski 7200. W Krakowie 7000—7500.

Polska Nafta obniżyła się z 2200 na 2150, w Krakowie 2200, w Warszawie 2150—2050.

T. P. G. 750.

Według telefonicznych wiadomości notowano w Warszawie:

Dolary 8500—8612½—8495.

Londyn 38700—38400.

Praga 250—252½—250.

Wiedeń 10¼—10.75.

Paryż 687¼, 694, 684; Berlin 72.5—7—7.22½; Belgia 645, 655, 650; Kopenhaga 1935; Gdańsk 7.12½.

Miljonówki 1575—1570.

GIELDA ZBOŻOWA.

Lwów, 21. sierpnia.

Popyt za pszenicą nowego zbioru przy słabej podaży pośledniego ziarna po 20—25.—

Transakcje w życie nowego zbioru po 17100 i owsie po 21300 i 21500. W owsie silna podaż po cenach stosunkowo przystępnych, zaś w życie po cenach wygórowanych.

Tendencja chwiejna, usposobienie ożywione.

Następne zebranie we środę d. 23. sierpnia br. o godz. 5-tej wieczorem w sali giełdy.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 21 sierpnia 1922.

Listy zastawne 4½% ziemskie 225—230.00, 5% m. Warszawy 245.00 — 240.00

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 6900- 7175.00, kana dyjskie — — — —, — Lei rumuńskie — 00 00 —, Franki francuskie — 564 — — — —.

Zurych (PAT). Kursa giełdy z dnia 21/8.
Berlin początkowe 0:51 końcowe 0:49 —, Holandia 204:05 Nowy Jork 525.25 524.75, Londyn 23:49, Paryż 43:49 41:65 — Mediolan 23:60 — 2 65 —, Bruksela 39.45, Kopenhaga — — 113.50 Sztokholm 00 — 13:40 Chrystiania 0000 01:00 Madryt 0:00 82:30, Buenos Ayres 191:00 Praga 15:50 15:30, Budapeszt 0:34½ Zagrzeb 1:55½ 1:52½ Bukareszt 0:00, Warszawa 0:07½ 0:07 —, Wiedeń 0:17/8 0:07/8, Austr. korony stempl 0:013/8 — 0:07/8.

Kronika sportowa.

—o—

I. L. K. S. „Czarni“ zwołuje zebranie członków, które odbędzie się we czwartek 24. bm. o godz. 7 w szkole im. Konopnickiej przy ul. Zielonej. — Ze względu na ważność sprawy (otwarcie nowego boiska) uprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

K. S. Ruch — Pogoń 0:12 (0:4). Zawody o mistrzostwo Polski, grupa południowa, klasa A.

Mistrzowska drużyna Górnego Śląska, Ruch, składa się z graczy młodych, technicznie i taktycznie jeszcze mało wyszkolonych, lecz grających ambitnie i ofiarnie, a przytem często ostro. Goście nie wytrzymali tempa Pogoni i to wraz ze zdeprymowaniem przyczyniło się do tak wielkiej ich klęski.

Grę zaczynają Górnoślązacy, piłka toczy się przez kilka minut niezdecydowanie po środku boiska: goście przeprowadzają nawet kilka ładnych kombinacji W 4 min. Pogoń nie wykorzystuje rzutu narożnego, a w następnej strzela Bacz pierwszą bramkę dla swych barw. I od tej chwili następuje cała seria ataków gospodarzy. Po dwóch rogach niewyży-skanych strzela w 17 min. Bacz drugą bramkę po kombinacji Kuchar - Garbień - Bacz. Z dobrej pozycji przestrzeliwił prawo-skrzydłowy Ruchu. Znów dwa rzuty narożne dla Pogoni i bramka zdobyta w

26 min. przez Kuchara głową z podania Garbienia. W następnej minucie Kuchar strzela czwartą bramkę z centry Jurasza. Jeszcze jeden róg dla Pogoni i strzał gości na bramkę, obroniony przez Haczewskiego, kończą połowę gry. Do przerwy 4:0 bramek, rogów 7:0.

Po zmianie pół goście otrząsają się nieco ze zdenerwowania. Gra przez kilkanaście pierwszych minut otwarta, później Pogoń znów uzyskuje bezwzględna przewagę. Dwa ładne strzały broni Haczewski. Róg dla Pogoni. W 12 min. Bacz zdobywa piąty punkt. W minutę później Gulicz strzela z karnego rzutu bramkarzowi w ręce. Znów dwa rogi. W 20 minucie sędzia dyktuje rzut karny dla Ruchu za przytrzymanie piłki rękami, Bacz strzela pewnie. W 26 min. siódma bramka dzięki przebojowi Kuchara. W cztery minuty później przebija się Garbien i piłka znów grzęźnie w siatce gości. Róg dla Pogoni niewykorzystany W 37 min. strzela nową bramkę Bacz a w 39 min. z podania Garbienia Kuchar. 42 min. Piłka, strzelona przez Bacza, odbija się od wewnętrznej poprzeczki, sędzia tego nie widzi i dyktuje rzut narożny. W 43 min. Kuchar zdobywa jedenastą bramkę z podania Bacza, a w następnej minucie z podania Gulicza ostatnią. W ostatnich minutach gry goście zupełnie zmęczeni nie potrafili się nawet bronić. Bramki strzelili: Kuchar 6, Bacz 5, Garbień jedną. Stosunek rogów 12:0 dla Pogoni.

Zawody prowadził p. Bodec.

Sturm (Bielsko)—Polonia (Przemyśl) 3:2 (1:1). Zawody odbyte 13 bm. w Przemyślu przyniosły nie znaczne zwycięstwo bielszczanom.

Równocześnie bawiła Polonia warszawska w Morawskiej Ostrawie, gdzie rozegrała zwycięskie zawody ze Slavią ostrawską 4:1 (2:1) i Reprezentacją Ostrawy 2:1 (2:1).

W Sztokholmie odbyły się 13 bm. zawody międzypaństwowe Czechosłowacja—Szwecja, w których zwyciężyli Czesi 2:0.

Clermont Ferrand. (PAT.) Havas. Pilot Tetu, który w zawodach lotniczych na aeroplanie bezmotorowym unosił się przez 9 minut, spadł z aparatem z wysokości 12 m. Aparat został zrujnowany. Pilot, który złamał obie nogi i odniósł rany na ciele, a prawdopodobnie obrażenia wewnętrzne, przewieziony został do szpitala. Jestto już drugi wypadek nieszczęśliwy w czasie trwania zawodów.

OGŁOSZENI**WOLNE POSADY.**

Potrzebna zaraz nauczycielka na wieś do domu obywatelskiego do dwóch panienek z niższej kasy gimnazjalnej. Wymagane: fortepian, konwersacja francuska. Warunki wedle umowy. Zgłoszenia Lwów, Piękarska 43 I piętro, ganek drzwi 3 między 10 — 11 i 4—6. 3606

Praktykant biurowego maturzystę polaka chrześcijanina i chłopca do biura przyjmie Syndykat Rolniczy, Lwów, plac Mariacki 10. 3647

Sekretarki obznajomionej z prowadzeniem buchalterii rolniczej (podwójnej), piszącej na maszynie, samodzielnej i poważnej poszukuje Zarząd dóbr w środkowej Małopolsce. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw przyjmuje Redakcja Rolnika, Lwów, Kopernika 20, pod: „Sekretarka“. 3625

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Kapelusze filcowe, aksamitne, przeróbki poleca magazyn Eugenji Drojowskiej Halicka 20 I. p. 1791

Topolnicka Kopernika 1, przerabia modnie, tanio Kapelusze filcowe, jedwabne aksamitne. 3257

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny, młyńskie kamienne, transmise, pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 1735

Kamienie młyńskie z oryginalnych francuskich surowców i naturalnego szmerglu, najlepszy fabrykat czeski (Trapp-Pizno) poleca „Rollindustria“ S. A. Lwów, Fredry 9, telefon 653. Dostawa natychmiastowa ze składów we Lwowie. 3341

Sypialnie jada nie, urzędzenia, biurowe, kuchene, meble gięte, żaluzje i tapicerowane poleca po cenach najniższych Steil i Spółka Lwów, Kazimierzowska 28. 3291

Bieliznę męską, damską, pościelową przyjmuje do szycia szwalnia Teatryńska 1 A. 3970

Kupimy meble w lepszym gatunku Teodor Kysiak i Synowie Lwów, ul. Kościuszki Nr. 20. 3369

Używane sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje, wylicając najwyższą wartość. Strauch, jubiler, Lwów, Legionów 29. 3565

Wózek nowy jasionowy, z latarniami, na resorach, bardzo mocny i ładny, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Zgłoszenia między godz. 12-2 Badenich 7 lewy parter. 3614

Wózek nowy jasionowy, z latarniami, na resorach, b. mocny i ładny, z powodu wyjazdu zaraz sprzedam. Zgłoszenia między godz. 12—2 Badenich 7 lewy parter. 3614

Sadzonki truskawek, do nabycia; Wczelakowa Lyczakowska 27. 3634

Kosjumy płaszcze, futra, wykonuje elegancko według najnowszych modeli po niskich cenach N Pollak, krawiec damski, Lyczakowska 19 dawniej Jagiellońska 12. 3633

Wózek mało używany czteroosobowy o jednym siedzeniu do sprzedania: Facyński, Źródłana 65a za mostem. 3638

Truskawki sadzonki „Lactous Noble“. Olbrzymi różowy owoc 100 sztuk 1500 mp. Poziomki miesięczne owocujące całe lato 10 sztuk 1500 mp obecnie zasadzone wydają w maju owoce wysyłam do końca września, Stanisława Janiszewska Wincentówka **Kotomyja** 3642

Salon mahoniowy, sypialnia mahoniowa, garnitur klubowy, garnitury kancelaryjne, szafy, kanapy do spania, serwantki, dywan perski 2x2, porcelana do sprzedania po cenach okazjnych w Hali Aukcyjnej, Lwów, Akademicka 4, I p 465

MIESZKANIA.

Przyjmę z całym utrzymaniem dziewczynkę 10 do 12 lat z bardzo dobrego domu — za opał i prowianty Mieszkam obok szkoły kr. Jadwigi. Dalsze informacje udzieli „Biuro pracy Polnińskiego“ Lwów, Szymona 1/ 3637.

Inteligentna rodzina przyjmie na stancję studenta niższych szkół z lepszego domu. Wiadomość w Administracji „Słowa Polskiego“. 3631

Mieszkania na biura z 3 do 5 pokoi w śródmieściu poszukujemy za wysokim czynszem lub za odstępnem. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego“ pod Tj. 3632

RÓŻNE DONIESIENIA.

Urzędnik bankowy posłubi pannę lub wdowę bezdzietną, której rodzina dopomuze mu w karierze. Zgłoszenia pod „Dobra rodzina“ do Administracji. 3625

Wpisy do szkoły ludowej przy Seminarjum **A. Rychnowskiej** we Lwowie rozpoczną się dnia 25 sierpnia b. r. 3603

W gimnazjum prywatnem we Lwowie obejmę obowiązki. Zgłoszenia: Administracja „Nauka“. 3622

Iwonicz pensjonat „Ustronie“ p. Teodorowiczowej otwarty do końca września pokój z utrzymaniem 30.00 Mp. dziennie. 3494

Seans Mediumniczno Spirytystyczny odbędzie się w czwartek u psychologa Korwina Kwiatkowskiego Sapiehy 49 parter, godzina 8:30 wieczór. Zaprasza się zwolenników. 3630

Szkoła języków obcych „Ecole Reform“ ul. Pańska 14 Trzynasty rok szkolny. Kursy trzy i czteromiesięczne. Zreorganizowany program nauki. Wpisy każdego miesiąca. 3604

OGŁOSZENIE.

Gmina Manasteryk obład w powiecie politycznym Radzie chów — oddalona od stacji kolejowej około 13 kilometrów i urzędu pocztowego w Ohladowie około 2 kilometry, sprzedaje około

341 szt. sosen i 773 szt. olch w drodze publicznej licytacji ustnej, przeprowadzić się mającej w Wydziale powiatowym w Kamionce Strumiowej **w dniu 6 września 1922 roku** o godzinie 12 w południe.

Cena wywołania 7 milionów mp.

Wadium 100% ceny wywołania. Bliższych wiadomości udzieli wydział powiatowy w Kamionce Str. w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego

W Kamionce Str. 17 sierpnia 1922

3641

Komisarz rządowy wz:

Adam Bogusz Wl.

BRACIA MUND
LWOWSKA FABRYKA PAPY DACHOWEJ
ASFALTU E.T.C.



Dostarcza po cenach fabrycznych doborową **PAPĘ DACHOWĄ** przedwojennej jakości, **PŁYTY** izolacyjne do fundamentów, **ASFALT, TER, LAK dachowy, KARBOLINEUM** etc.

Jako specjalność wyrabiamy praktyczny materiał do krycia dachów 3426

„TEREXIT“

zastępuje gont, blachę, dachówkę i jest w cenie o wiele tańszy.

OFERTY I WZORY NA ŻĄDANIE.

BIURO CENTRALNE: L W Ó W, ulica Sykstuska I. 23.

LAT ISTNIEJĄCY MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY
85 J. DREXLER & SYNOWIE
 2250 Lwów plac Kapitulny 2.

poleca

Koldry
 Materace
 Kocce
 Białizna
 Skarpetki
 Pończochy
 Refortmy
 Piżama
 Szajony
 Zefiry
 Perkalę
 Barchany

Specjalność
 WYPRAWY
Ślubne.



Fortepiany -- Pianina

zupelnie nowe.
 Harmonje (Melodykony) szkolne, kościelne.
 Polecamy

KAIM, Kopernika 16 Lwów.

Młyńskie kamienie,

walce, łuszczarki, transmisje, pasy, gazę,
 motory, turbiny poleca 3396

„PILOT“ Lwów, ul. Batorego 4.

Żelazo sztabowe, Blachę,

Dźwigary po oryginalnych cenach fabrycznych w posyłkach całowagonowych poleca 3395

„PILOT“ Spółka zogr. por. Lwów, ul. Batorego 4.

Izba Pracodawców w przemyśle naftowym w Bitkowie

zamierza wybudować w bieżącym roku 3552

I przesło

na Bystrzycy nadwórniańskiej konstrukcji żelazo-betonowej o rozpiętości 24 metry. Uprasza się o wniesienie oferty na wykonanie tej roboty pod adresem: Izba pracodawców w Bitkowie obok Nadwórnej. Budowa reszty przesł w przyszłym roku.

Komunikat

Zarząd Związku mieszkaniowego i budowlanego „Dom“ we Lwowie,

spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, komunikuje, że wdrożył kroki o uzyskanie gruntów budowlanych, tudzież o kredytu długoterminowe nisko procentowe, aby zrealizować postulaty zgłaszającym się członkom. 3650

Na razie podejmujemy się jeszcze w obecnym sezonie budowy domów drewnianych patentu „Simplex“ oferowanych przez Bank Kredytowy w Warszawie, wedle modelu i planów znajdujących się w lokalu Związku gosp. społ. „Jedność“ ul. Lindego 6, gdzie członek dysponujący parcelą i gotówką może zasięgnąć bliższych informacji.

Magistrat miasta Lwowa 3645

potrzebuje pracowników celem sporządzenia spisu wyborców.

Chętni podjęcia się tej czynności najbardziej pożądana ze sfer urzędniczych lub akademickich a odznaczający się pięknym piśmem, zechcą zgłosić się natychmiast w Miejskim Urzędzie statystycznym (ul. Rutowskiego 11 II. p.). Praca akordowa płaca według umowy. Neuman w. r.

Internat dla pańienek

Otwieram w Zakopanem z d. 15 października br. Opieka fachowa, języki obce, muzyka, zapewnione. Urządzenie odpowiada wszelkim wymaganiom higieny. Położony w dużym ogrodzie posiadłości „Marilor“. W najbliższym sąsiedztwie gimn. państwowego i prywatnego. Wyjaśnienie udziela się odwrotnie pocztą. — Adres: wila „Baranówka“ posiadłość „Marilor“. Łucja Dyakowska.

GÓRNY ŚLĄSK!

Kamienice, hotele, browary, restauracje, kawiarnie, masarnie, hande kolonialne, fabryki i t. p. z rąk niemieckich za bezcen do kupienia

TYLKO POLAKOM

Informacji udzieli Dom handlowy Stanisław Kulikowski, Lwów, Teatynska 7. Godziny urzędowe od 3 do 6 popołudniu. 3657

Spółka Akcyjna Połączonych Krajowych Hodowli : Nasion Selekcyjnych :

„GRANUM“

Filja we Lwowie, przy placu Dąbrowskiego 1. 2 3528
 przyjmuje zamówienia na zboża siewne ozime własnej produkcji, zagraniczne i produkcji pierwszorzędných krajowych gospodarstw nasiennych.

Ma na weseia, zabawy, wypożyczalnia odzieży. Sozański, Podwale 1 Lwów. 2586

Większą partję
Soku
 malinowego
 surowego kupię
 Domagalski i Ska
 Poznań. 3639

Prenumeratę

na „Słowo Polskie“
 przyjmuje
 Administracja „Słowa
 Polskiego“
 Lwów, Zimerowicza,
 11-15.

Swój do swego
 po swoje!



Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein

i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kantorze „Słowa Polskiego“. — Z prowincji przyjmuje zamówienia Adm. „Słowa Polskiego“ i udziela 25 proc. rabatu.

Państwowa fabryka

związków azotowych w Chorzowie, Górny Śląsk

Produkuje azotniak (wapno azotowe, Kalstickstoff) o zawartości 18—20% azotu.

Cena wynosi obecnie 1.100 Mk. za kiloprocent azotu loco graniczna stacja Gornego Śląska bez worków.

Fabryka dostarcza azotniak tylko w ładunkach całowagonowych a zapłata następuje z góry w kasie fabrycznej lub w Banku Małopolskim w Krakowie i jego Filjach.

Wysyłkę uskutecznia się na rachunek i ryzyko kupującego. 3435

Fabryka gwarantuje zawartość azotu, kupującemu przysługuje prawo sprawdzenia tej gwarancji w stacjach kontrolnych w Dublinach, Krakowie, Poznaniu i Warszawie.

Wszelkich porad w sprawie stosowania azotniaku udziela Stacja chemiczno-rolnicza w Dublinach i i Biuro porad przy Towarzystwie Gospodarskim we Lwowie, ul. Kopernika 1. 20.

Fabryka

papy dachowej

i izolacyjnej, asfaltu

poleca swoje wyroby 3232

W. Żarliński, Stanisławów

WZYWA SIĘ

wszystkich właścicieli realności we Lwowie i na prowincji — aby — o ile nie otrzymali listu otwartego do Ministra Sprawiedliwości — zgłaszali się osobiście w biurze koniecznej obrony właścicieli realności we Lwowie, ulica Brajerowska 3, I. p. w godzinach 9—12 i 4—6 celem podpisania ważnej petycji w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów. 3656

Hodowla zbóż w Mikulicach

p. tel. i telef. Kańczuga przez Przeworsk poleca swoje oryginalne zboża siewne: Pszenice Ostkę rodowodową (wysprzedane), Przenicę Białką Mikulicką rodowodową o sżywny sromie i kłosie zbitym. Zyto Mikulickie wczesne na liche gleby i późny zasiew po ziemniakach.

Zamówienia wysyłać do Zarządu w Mikulicach lub do Banku Rolniczego we Lwowie. 3649



POSZUKUJE SIĘ

zaraz jednego lub dwóch pokoi umeblowanych, z całym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie dla dwóch studentów z domu obywatelskiego. Warunki wedle umowy, część prowiantami. Listowne zgłoszenia w Administracji dla „W. K.“ za okazaniem kwitu inseratowego. 3635